

Sygn. akt I ACa 1055/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SA Robert Obrębski (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Marta Lach

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa E. G. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, Towarzystwu (...) S.A. w W.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 marca 2012 r.

sygn. akt I C 147/07

- 1. prostuje oznaczenie przedmiotu sprawy w komparycji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że przed „zadośćuczynienie” wpisuje „odszkodowanie,”;***
- 2. oddala apelację;***
- 3. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanych;***
- 4. przejmuję na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę od apelacji.***

Sygn. akt IA Ca 1055/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 lutego 2007 r. E. G. (1) wniosła o zasądzenie solidarnie od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 224097,20 zł tytułem odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2006 r. do dnia zapłaty, kwoty 800000 zł tytułem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 500000 zł od dnia 15 grudnia 2006 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 300000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na podstawie art. 444 § 2 k.c. domagał się także zasądzenia solidarnie od pozwanych renty w kwocie 5430,33 zł miesięcznie za utracone dochody oraz zwiększone potrzeby, płatnej do 10 –

ego dnia każdego miesiąca w wysokości zwaloryzowanej corocznie o poziom inflacji ogłaszany przez Prezesa GUS z ustawowymi odsetkami w wypadku niedotrzymania przez pozwanych terminów płatności tych świadczeń i wносиła od zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 181723,88 zł tytułem zaległej renty z art. 444 § 2 k.c. za okres od dnia 23 lutego 2004 r. do dnia wniesienia pozwu wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 200 r. do dnia zapłaty. Podstawę faktyczną tych roszczeń stanowił wypadek samochodowy, któremu powódka uległa w dniu 23 lutego 2004 r. na drodze krajowej nr (...) nieopodal miejscowości P., wywołany tym zdarzeniem uszczerbek na zdrowiu, jak również krzywda doznana przez powódkę, która twierdziła w pozwie, że na podstawie powołanych przepisów pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za skutki wypadku. Powódka twierdziła, że przyczyną kolizji był fatalny stan nawierzchni wskazanej drogi podczas ciągłych opadów śniegu w godzinach wieczornych, w szczególności bardzo głębokie koleiny w miejscu, w którym bez swej winy, jadąc z niewielką prędkością, zachowując szczególną ostrożność, powódka straciła panowanie nad własny pojazd, który został wyrzucony na sąsiedni pas i dostał się pod samochód ciężarowy prowadzony przez W. K.. Powódka opisywała rozległe obrażenia, których doznała w wyniku wypadku, złożony i długotrwały proces leczenia i żmudnej rehabilitacji, zwiększone potrzeby oraz dochody utracone wskutek doznanego uszczerbku na zdrowiu, który doprowadziła powódkę do niepełnosprawności i był przyczyną niewymiernej krzywdy, która będzie towarzyszyć powódce przez następne lata. W toku postępowania powódka podnosiła, że w dacie wypadku koleiny sześciokrotnie przekraczające normy dopuszczone przepisami nie były właściwie oznaczone oraz że zachowanie szczególnej ostrożności podczas jazdy samochodem z prędkością nieprzekraczającą 30 km/h nie mogło uchronić powódki przed wypadkiem, za który odpowiedzialność ponosi nie tylko podmiot zobowiązany do utrzymania drogi w stanie gwarantującym bezpieczeństwo uczestnikom ruchu, ale również ubezpieczyciel.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa. Nie zaprzeczając złemu stanowi drogi, na której doszło do wypadku, pozwani zgodnie podnosili, że ciągłe opady uniemożliwiały usunięcie z drogi nadmiaru śniegu i uwalniały pozwany Skarb Państwa od odpowiedzialności za związane z tym utrudnienia, a na kierowców nakładały obowiązek dostosowania prędkości do trudnych warunków na drodze, której nierówności nie stanowiły głównej przyczyny wypadku, doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu oraz krzywdy. Pozwani twierdzili, że droga była prawidłowo oznakowana, zaś główną przyczyną wypadku była postawa powódki, która prowadząc własny samochód w bardzo trudnych warunkach, nie zachowała właściwej prędkości oraz ostrożności. Pozwani kwestionowali więc istnienie związku przyczynowego między stanem nawierzchni i oznaczeniem drogi krajowej nr (...) na feralnym odcinku a doznaniem przez powódkę szkody oraz krzywdy spowodowanej następstwami wypadku.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2012 r., wydanym po ograniczeniu rozprawy do rozpoznania sprawy w zakresie dotyczącym samej zasady odpowiedzialności pozwanych, Sąd Okręgowy oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwanych i przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowej. Na podstawie licznych dowodów, w tym zeznań świadków, opinii biegłego J. J. (1) oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. S. w K., Sąd Okręgowy ustalił, że do wypadku, w którym samochód powódki H. (...) dostał się pod (...) FL6, doszło w dniu 23 lutego 2004 r., na 435 kilometrze drogi krajowej nr (...) w miejscowości P., około godz. 22.35. Według ustaleń Sądu Okręgowego, podróżując z K. od L. z nieustaloną prędkością i pokonując łuk za skrzyżowaniem, powódka straciła panowanie nad własnym pojazdem, wjechała na przeciwny pas ruchu, zaś obrócony samochód dostał się pod nadjeżdżający z przeciwka samochód, który zgodnie z przepisami prowadził W. K.. Sąd Okręgowy ustalił, że warunki drogowe były bardzo trudne, ponieważ w dniu wypadku występowały ciągłe opady śniegu, było ślisko, widoczność była bardzo ograniczona, zaś na drodze występowały koleiny o zmiennej głębokości, o których kierowcy jadący w kierunku L. byli informowani znakiem drogowym T – 13 (ostrzegającym o koleinach) oraz znakiem T – 2 (wskazującym na odcinek 10 – ciu kilometrów występowania tych utrudnień) na kilka kilometrów przed miejscem wypadku, które było objęte zasięgiem ostrzeżeń wynikających ze znaków drogowych. Sąd Okręgowy ogólnie wskazał na obrażenia doznane przez powódkę w wyniku wypadku, zwrócił uwagę na przejście przez powódkę wielu skomplikowanych operacji oraz długotrwałej rehabilitacji, jednakże ze względu na ograniczenie rozprawy do przesądzenia zasady odpowiedzialności pozwanych, nie dokonywał szczegółowych ustaleń we wskazanym zakresie, nie zajmował się określeniem konsekwencji wypadku co do potrzeb oraz możliwości zarobkowych powódki, nie rozważał także okoliczności mających wpływ na zakres krzywdy doznanej przez E. G. (2). Sąd Okręgowy poprzestał na ustaleniu, że pismem z dnia 7 listopada 2006 r., powódka wezwała Skarb Państwa -

Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Ł. do zapłaty odszkodowania, renty i zadośćuczynienia, oraz że pismem Towarzystwa (...) z dnia 1 marca 2007 r. otrzymała odpowiedź negatywną wraz z informacją, że pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za skutki wypadku z 23 lutego 2004 r. Sąd Okręgowy omówił wartość dowodową zebranych dowodów, w tym zeznań świadków S. B. (1) i J. K., przedstawił walory opinii biegłego J. J. (1) oraz obu opinii wskazanego Instytutu, opisał również rozbieżności w zeznaniach syna powódki, który feralnego dnia podróżował z matką jako pasażer, w szczególności w zakresie dotyczącym prędkości, z jaką poruszał się samochód powódki podczas podróży oraz w chwili wypadku, jak również podniósł, że zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie prędkości, jak również na określenie dokładnego miejsca, w którym pojazd powódki wjechał na przeciwny pas ruchu, ani głębokości kolein, które w tym miejscu występowały.

Oceniając ustalone okoliczności pod kątem deliktowej podstawy roszczeń podanych w pozwie, w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał przesłanki bezprawności działania pozwanego Skarbu Państwa i wskazując na wynikające z art. 20 pkt 2 ustawy o drogach publicznych obowiązki dotyczące utrzymania dróg krajowych w stanie zapewniającym bezpieczeństwo uczestnikom ruchu, jak też na przyjęty w orzecznictwie charakter działań podejmowanych przez zarządców dróg publicznych, uznał, że art. 417 k.c. nie może stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej w stosunku do powódki, dotyczy bowiem władczych czynności Skarbu Państwa oraz jego funkcjonariuszy, które pozostają w sferze imperium, nie obejmuje natomiast działań organizacyjnych oraz porządkowych, które są podejmowane przez jednostki Skarbu Państwa odpowiedzialne za utrzymanie dróg publicznych we właściwym stanie, w tym zapewnienie odpowiedniej jakości nawierzchni, także w okresie zimowym. Oceniając ustalone okoliczności na ogólnych zasadach odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c., Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na podnoszoną przez powódkę okoliczność wcześniejszego zakwalifikowania drogi nr (...) do kategorii D, czyli do dróg wymagających natychmiastowego remontu, i uznał, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za zły stan drogi, na której doszło do wypadku z udziałem powódki, nie zostały bowiem wykonane przez Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad obowiązki określone w art. 20 powołanej ustawy o drogach publicznych, w efekcie czego na istotnym dla sprawy odcinku wskazana droga, jak uznał Sąd Okręgowy, nie spełniała wymagań wynikających z rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Sąd Okręgowy uznał, że zaniechanie czynności związanych z utrzymaniem nawierzchni drogi nr (...) w stanie wolnym od kolein miało charakter bezprawny. Sąd Okręgowy nie dopatrył się natomiast podstaw do uznania, że pozostawiania na wskazanej drodze w czasie wypadku nadmiernej ilości śniegu było efektem bezprawnego zaniechania ze strony Skarbu Państwa, zgodnie bowiem z załącznikiem nr 1 do zarządzenia Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad nr 12 z dnia 29 września 2003 r. w sprawie zasad zimowego utrzymania dróg krajowych zarządzanych przez Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad w sezonie 2003/2004, strona pozwana miała obowiązek usunięcia z drogi nr (...) luźnego śniegu, błota pośniegowego lub warstwy rozjeżdżonego śniegu po 6 godzinach od ustania opadów, które w dniu wypadku miały charakter ciągły i nie ustały do chwili zdarzenia. Sąd Okręgowy nie dopatrył się także bezprawnego działania albo zaniechania ze strony Skarbu Państwa w zakresie czynności związanych z oznaczeniem drogi właściwymi znakami, stwierdził bowiem na podstawie dokumentów złożonych w sprawie przez stronę pozwaną oraz w oparciu o zeznania świadka J. K., że na 428 kilometrze drogi krajowej nr (...) został wystawiony znak drogowy ostrzegający o występowaniu kolein na dalszych 10 – ciu kilometrach tej drogi, obejmował więc 435 – ty kilometr, czyli miejsce, w którym doszło do wypadku z udziałem powódki.

Dostrzeżony element bezprawnego zaniechania ze strony Skarbu Państwa z zakresie utrzymania nawierzchni drogi nr (...), w szczególności usunięcia kolein o zmiennej głębokości, ze względu na które istotny dla sprawy odcinek tej drogi na początku 2004 r. został zaliczony do kategorii D, nie stanowił przesłanki wystarczającej do przypisania pozwanym odpowiedzialności wobec powódki za skutki wypadku, oceniając bowiem ustalone okoliczności Sąd Okręgowy nie dopatrył się związku przyczynowego pomiędzy złym stanem nawierzchni a szkodą oraz krzywdą doznaną przez powódkę wskutek wypadku. Sąd Okręgowy wskazał, że na powódce spoczywał ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek z art. 415 k.c., w tym obowiązek wykazania, że główną i sprawczą przyczyną wypadku był zły stan nawierzchni na 435 kilometrze drogi krajowej nr (...), czyli że nie został on spowodowany przez inne przyczyny, w tym niezachowanie przez powódkę właściwej prędkości i techniki jazdy odpowiadającej panującym

warunków drogowym. Sąd Okręgowy wskazał, że w tak trudnych warunkach atmosferycznych, widząc ostrzeżenia o koleinach, powódka mogła i powinna była dostosować prędkość w sposób zapewniający zachowanie kontroli nad prowadzonym samochodem, który przy właściwej technice jazdy, nie wpadłby pod samochód ciężarowy poruszający się w przeciwnym kierunku. Odwołując się do opinii biegłego J. J. (1), jak też do obu opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych m. Prof. S. w K., których wartość dowodowa nie była kwestionowana, uznając zawarte w nich wnioski za niekorzystne dla powódki, Sąd Okręgowy przyjął, że powódka nie wykazała, aby przyczyną wypadku był stan nawierzchni, w tym głębokie koleiny, uznał natomiast, że do wypadku doprowadziło niezachowanie odpowiedniej techniki jazdy przez powódkę, za działania której pozwani nie ponoszą odpowiedzialności cywilnej z art. 415 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że żadna z opinii nie wykazała prawdziwości twierdzeń powódki, której powództwo okazało się bezzasadne co do zasady i podlegało oddaleniu w całości. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznał bowiem, że okoliczności tej sprawy uzasadniały odstąpienie od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego, poniesionymi przez pozwanych. Koszty sądowe, od uiszczenia których powódka została zwolniona, Sąd Okręgowy przejął natomiast na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację do wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, powódka zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie istotnych dla wyniku sprawy ustaleń na wybranych fragmentach opinii biegłych, pominięcie korzystnej dla powódki ich części, jak też pozostałych dowodów, nieuzasadnione przyjęcie, że wyrzucenie samochodu powódki na przeciwny pas ruchu pod nadjeżdżający samochód ciężarowy nie było spowodowane koleinami na drodze, pominięcie przyczyn wskazywanych przez biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. S., który zwracali uwagę na wpływ kolein na ruch sprawnego samochodu powódki, wyposażonego w opony zimowe, który przez głębokie, nieusunięte koleiny stracił przyczepność i mimo bezpiecznej prędkości, z którą poruszała się powódka, wypadł poza właściwy tor jazdy. Skarżąca zarzucała Sądowi Okręgowemu pominięcie części opinii biegłego J. J. (1), z której wynikało, że przy równej nawierzchni samochód powódki utrzymałby swój tor jazdy nawet przy prędkości 90 km/h. Według powódki, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał, że powódka wjechała na sąsiedni pas ruchu, podczas gdy z zeznań świadków, w tym kierowcy samochodu ciężarowego, wynikało, że pojazd prowadzony przez powódkę został gwałtownie wyrzucony na przeciwny pas ruchu, bezzasadnie odmówił mocy dowodowej zeznaniom W. G. przy ustalaniu prędkości, z jaką jechała powódka, nie ustalił dokładnie stanu drogi krajowej nr (...) w miejscu wypadku, ani głębokości kolein, których występowanie na łuku nie było kwestionowane i wynikało z zeznań świadków W. K., M. B. i S. B. (2), jak również z dokumentu, którego treść oddawała wyniki badania stanu nawierzchni drogi, które przeprowadzał ostatni z wymienionych świadków, bezzasadnie przyjął, że koleiny stanowią tylko utrudnienie w poruszaniu się pod drodze, nie mogą natomiast stanowić samodzielnej przyczyny wypadków, oparł się ponadto na zeznaniach J. K., źródłem wiedzy której były wyłącznie dokumenty sporządzone na potrzeby tej sprawy, a przede wszystkim wadliwie ustalił, że na wysokości 428 – ego kilometra 650 – ego metra drogi krajowej nr (...) w dniu wypadku był ustawiony znak drogowy ostrzegający o tym, że na odcinku 10 – ciu dalszych kilometrów tej drogi znajdują się koleiny, oraz zaniechał ustalenia, że taki znak był ustawiony na 434 – tym kilometrze 894 – tym metrze tej drogi, czyli na przestrzeni o 4 metry mniejszej w stosunku do minimalnej odległości, która w świetle opinii wskazanego Instytutu, pozwalała powódce na reakcje pozwalające na uniknięcie wypadku, w szczególności na ograniczenie prędkości do takiej, która umożliwiała zachowanie kontroli nad samochodem na odcinku objętym koleinami. Apelacja powódki została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady bezpośredniości postępowania przez zmianę sędziego referenta i wydanie wyroku przez innego sędziego, bez udziału którego zostały przeprowadzone wszystkie czynności dowodowe. Następny zarzut, który został podniesiony z ostrożności procesowej, dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 231 k.p.c. przez nieuwzględnienie domniemania faktycznego, zgodnie z którym jedyną przyczyną wypadku mógł być zły stan drogi krajowej nr (...), w szczególności głębokie koleiny, skoro zostało w tej sprawie wykazane, że ich istnienie zwiększało prawdopodobieństwo wypadnięcia z toru jazdy, po którym zdrowa powódka poruszała się sprawnym samochodem, wyposażonym w opony zimowe, z bezpieczną prędkością, zaś pojazdem gwałtownie rzuciło, a z opinii biegłego wynikało, że przy równej nawierzchni samochód utrzymałby obrany tor jazdy, nawet gdyby poruszał się z prędkością 90 km/h. Apelacja została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 415 w zw. z art. 361 k.c. przez wadliwe zastosowanie tych przepisów do okoliczności tej sprawy oraz niewłaściwe przyjęcie, że przyczyną wypadku nie był stan drogi krajowej nr (...) oraz zaniechanie przeprowadzenia jej remontu przez pozwany Skarb Państwa, a w konsekwencji przez uznanie,

że nie wystąpił adekwatny związek przyczynowy pomiędzy stanem nawierzchni drogi a szkodą i krzywdą doznaną przez powódkę w wyniku wypadku, za który pozwani powinni ponieść odpowiedzialność majątkową. Skarżąca zarzucił Sądowi Okręgowemu ponadto naruszenie art. 20 pkt 14 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych przez nieuzasadnione uznanie, że na zarządcę drogi publicznej nie został tym przepisem nałożony obowiązek ograniczenia prędkości na niebezpiecznym dla ruchu odcinku drogi krajowej. Ostatni zarzut apelacji, również podniesiony z ostrożności procesowej, dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 362 k.c. przez niezastosowanie tego przepisu jako podstawy przypisania pozwanym choćby częściowej winy za wypadek powódki w sytuacji, gdy zaniechanie ze strony Skarbu Państwa doprowadziło do zagrożenia bezpieczeństwa osób, które korzystały z drogi krajowej nr (...) w okresie istotnym dla sprawy. Na podstawie opisanych zarzutów powódka wniosła o uchYLENIE zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, zaś we wniosku ewentualnym domagała się przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny postępowania dowodowego co do wysokości szkody, w tym dopuszczenia dowodów wskazanych w pozwie, zmiany zaskarżonego wyroku, uwzględnienia powództwa w całości oraz obciążenia pozwanych kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych, zaś pozwani wnosili o oddalenie apelacji oraz obciążenie powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe, w niewielkim tylko zakresie podlegały uzupełnieniu, zostały oparte na właściwym wykorzystaniu dowodów zebranych w sprawie, przy ocenie których nie zostały naruszone reguły postępowania dowodowego, w szczególności określone w art. 233 § 1 i art. 231 k.p.c. Sąd Okręgowy trafnie odczytał moc dowodową zeznań świadków, jak też wartość opinii biegłych, których wnioski, zwłaszcza skonfrontowane z innymi dowodami, jak również z okolicznościami, dla udowodnienia których materiał dowodowy zebrany przez Sąd Okręgowy okazał się niewystarczający, nie były korzystne dla powódki, nie potwierdziły bowiem związku przyczynowego pomiędzy stanem drogi nr (...) a wypadkiem, w którym powódka doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu i związanej z tym krzywdy. Ustalenia Sądu Okręgowego zostały uzupełnione o wskazaną w apelacji okoliczność lokalizacji drugiego znaku ostrzegającego o koleinach, które występowały na 435 kilometrze drogi krajowej nr (...), i w całości zostały uznane za podstawę wyroku rozstrzygającego o zasadności apelacji, której pozostałe zarzuty nie zostały podzielone, ani w części dotyczącej ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy i oceny dowodów, ani też w zakresie odnoszącym się oceny prawnego znaczenia faktów opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym zwłaszcza związku zachodzącego między stanem nawierzchni drogi nr (...) a przyczynami wypadku. Nawet w zakresie utrzymania właściwego stanu nawierzchni na drodze krajowej nr (...) Sąd Apelacyjny nie dopatrył się bezprawnego zaniechania ze strony pozwanego Skarbu Państwa, które mogłyby zostać uznane za delikt z art. 415 k.c. i w tym zakresie nie została podzielna korzystna dla powódki ocena prawna przyjęta przez Sąd Okręgowy, za prawidłowe zostało natomiast uznane stanowisko, że podstawy prawnej roszczeń dochodzonych w tej sprawie nie stanowił art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku, ponieważ czynności związane z utrzymaniem dróg nie mogą zostać uznane za wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu powołanego przepisu, stanowią bowiem, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, czynności porządkowe oraz organizacyjne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 719/04). Powódka nie podważała wskazanej części oceny prawnej zastosowanej przez Sąd Okręgowy, apelacja nie została bowiem oparta na kwestionowaniu charakteru wskazanych czynności, ani też na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 415 k.c. Mając obowiązek skontrolowania z urzędu prawidłowości zastosowania prawa materialnego przez sąd I instancji (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), poprzestać więc należało na stwierdzeniu, że Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego i również uznał, że art. 417 k.c. nie miał zastosowania w rozpoznawanej sprawie, jak również że na powódce spoczywał ciężar udowodnienia faktów stanowiących przesłanki odpowiedzialności z art. 415 k.c., w tym bezprawnego zaniechania ze strony pozwanego Skarbu Państwa, jak również jego związku przyczynowego z wypadkiem, powódka była bowiem stroną dochodzącą roszczeń wskazanych w pozwie i z twierdzeń podanych w pozwie wywodziła korzystne dla siebie skutki (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04 oraz z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05). Oceniając materiał dowodowy zebrany przez Sąd Okręgowy pod kątem zarzutów podniesionych w apelacji, Sąd Apelacyjny również doszedł do przekonania, że nie zostały udowodnione takie powiązania przyczynowe między koleinami na

drodze krajowej nr (...) w pobliżu miejsca wypadku a szkodą oraz krzywdą doznaną przez powódkę w wyniku uczestniczenia w tym zdarzeniu, które mogłyby zostać uznane za adekwatną przyczynę wypadku w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Nie ulega natomiast kwestii, że podstawowym problemem tej sprawy, jak również przedmiotem zarzutów zawartych w apelacji, stanowiło prawidłowe zastosowanie wskazanego przepisu. Rozstrzygnięcie o zasadności apelacji wymagało więc, w pierwszej kolejności, odniesienia się do zarzutów dotyczących okoliczności, które zostały przyjęte za podstawę faktyczną wydania zaskarżonego wyroku, w dalszej natomiast kolejności wiązało się z wykładnią art. 361 § 1 k.c. oraz oceną trafności jego zastosowania przez Sąd Okręgowy.

Apelacja została oparta na licznych zarzutach kwestionujących ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, które dotyczyły zarówno faktów, które zostały ustalone, jak też okoliczności, dla ustalenia których Sąd Okręgowy nie znalazł wystarczających dowodów, sposób wykorzystania których również został objęty licznymi zarzutami apelacyjnymi. Dostrzegając związki między poszczególnymi twierdzeniami powódki, należy wskazać, że większość z nich wymaga osobnego omówienia we wskazanej kolejności, jak też odniesienia do dowodów, na których opierał się Sąd Okręgowy przy ustalaniu stanu istotnego dla sprawy odcinka drogi krajowej nr (...), prędkości z którą powódka prowadziła własny samochód oraz zastosowanych przez skarżącą środków ostrożności w czasie podróży, w tym dostosowania techniki jazdy do panujących warunków atmosferycznych i drogowych w sytuacji, gdy samo występowanie kolein nie było sporne między stronami, zostało wykazane dokumentami, tak jak warunki pogodowe, w tym utrzymujące się opady śniegu, które nie ustały do chwili wypadku, czego skarżąca nie kwestionowała w apelacji, w której nie zostały podniesione zarzuty co do zaśnieżenia drogi nr (...), Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem uznał, że utrzymywanie się ciągłych opadów śniegu uniemożliwiało jego usunięcie oraz uwalniało Skarb Państwa od odpowiedzialności za szkody wywołane stanem zaśnieżenia drogi i związanymi z tym stanem utrudnieniami w ruchu. Podzielając ten pogląd, należy z drugiej strony podnieść, że wskazana okoliczność tym bardziej nakładała na kierowców obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, jak też składała się na cały szereg okoliczności, które mogły wpłynąć na wypadek z udziałem powódki.

W świetle wniosków zawartych w opiniach sporządzonych przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K., szczególnie duże znaczenie należy przypisać ustalonej przez Sąd Okręgowy okoliczności zlokalizowania znaku ostrzegającego o koleinach na dalszym odcinku 10 – ciu kilometrów na wysokości 428 kilometra 650 metra drogi nr (...), czyli w takiej odległości od miejsca wypadku, która pozwalała na uznanie, że powódka z odpowiednim wyprzedzeniem mogła zostać ostrzeżona o wynikającym z tej informacji stanie nawierzchni oraz o związanych z tym utrudnieniach, mogąc zaś uzyskać taką wiedzę, miała możliwość dostosowania techniki jazdy, a zwłaszcza ograniczenia prędkości, na tyle, aby prowadzony samochód nie wjechał na sąsiedni pas ruchu oraz by nie doszło do wypadku. Oceniając dowody, na których Sąd Okręgowy oparł wskazane ustalenie, jak też zarzuty zgłoszone w apelacji, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że ustalenie Sądu Okręgowego było prawidłowe, wynikały bowiem z materiału sprawy, odmienne stanowisko skarżącej nie było natomiast uzasadnione i nie zasługiwało na uwzględnienie, w szczególności przy ustalaniu przyczyn wypadku.

Dopuszczenie przez Sąd Okręgowy dowodów, na których zostało oparte wskazane ustalenie, nie naruszało, po pierwsze, art. 207 § 3 k.p.c. Prezentując w apelacji odmienne stanowisko, skarżąca przeoczyła, że potrzeba zgłoszenia dokumentów załączonych do pisma procesowego Skarbu Państwa złożonego w dniu 19 października 2010 r. (k: 922 i nast.), wynikała po wydaniu zarządzenia przewidzianego powołanym przepisem, ponieważ znaczenie okoliczności, na którą wskazane dowody zostały zgłoszone, zostało ujawnione dopiero w wyniku przeprowadzenia dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. S., z jej treści wynikało bowiem, że kluczowe znaczenie w sprawie mogły mieć także znaki drogowe ustawione ponad kilometr przed miejscem wypadku po tej stronie drogi krajowej nr (...), po której przemieszczała się powódka. Miejsce wypadku, zlokalizowane na 435 kilometrze tej drogi, znajdowało się około trzysta metrów za skrzyżowaniem, po pokonaniu którego ustawione były kolejne znaki, także ostrzegawcze, żadna ze stron nie podnosiła więc przed sporządzeniem wskazanej opinii, aby istotne znaczenie miały znaki, które były ustawione w znacznej odległości przed skrzyżowaniem. Strona pozwana nie naruszyła więc zarządzenia z art. 207 § 3 k.p.c., potrzeba zgłoszenia innych dowodów została bowiem ujawniona po sporządzeniu opinii wskazującej na okoliczności wymagające ustalenia, bez wyjaśnienia których nie można było rzetelnie wyjaśnić wszystkich okoliczności, które

miały znaczenie przy ocenie przyczyn wypadku, na co Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wyjaśniając przyczyny, ze względu na które przeprowadzone zostały dowody z powołanych dokumentów, jak również z zeznań J. K..

Sąd Apelacyjny nie podzielił, po drugie, zarzutów apelacji, w których skarżąca podważała dowodowe znaczenie dokumentów załączonych do pisma procesowego pozwanego z dnia 19 października 2010 r. Częściowo podzielone zostały zarzuty dotyczące wykorzystania zeznań wskazanego świadka, jednakże Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nawet ich pominięcie nie podważało prawidłowości ustalenia przez Sąd Okręgowy, że znak ostrzegający o koleinach na dalszych 10 – ciu kilometrach drogi krajowej nr (...) był ustawiony na 428 kilometrze 650 metrze tej drogi, czyli w odległości uzasadniającej przyjęcie, że powódka została ostrzeżona o koleinach w miejscu wypadku. Nie było podstaw do uznania, wbrew twierdzeniom podniesionym w apelacji, że notatka służbowa Zastępcy Kierownika Rejonu (...) oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 23 lipca 2010 r. stanowi dokument prywatny, podobnie jak pismo do inż. J. C. (k:926) oraz fragment graficzny drogi, który został dołączony do pisma (k: 925). Wskazane dokumenty zostały sporządzone w przepisanej formie oraz w zakresie działania powołanej w nich jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa, stanowią więc dokumenty urzędowe z art. 244 k.p.c. i korzystają z domniemania zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, ciężar wykazania ich niezgodności z prawdą spoczywał natomiast na powódce jako stronie zaprzeczającej treści tych dokumentów, stosownie do art. 252 k.p.c. Szczególnie istotne znaczenie dowodowe miała notatka urzędowa z dnia 23 lipca 2010 r., w jej treści urzędowo zostało bowiem zaświadczone, że w dacie wypadku znak ostrzegający o koleinach na odcinku 10 – ciu kilometrów drogi krajowej nr (...) został ustawiony na 428 kilometrze 650 metrze tej drogi. Ani data sporządzenia wskazanego dokumentu, ani też okoliczność, że został on wystawiony przez upoważnionego pracownika jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa, z działalnością której wiąże się dochodzone roszczenie, nie stanowią okoliczności, które podważałyby jego wartość dowodową, nie zostały bowiem przedstawione żadne dowody potwierdzające zarzuty powódki, zaś z części pozostałych zarzutów apelacji wynikają argumenty potwierdzające informacje zawarte w powołanej notatce. W szczególności świadek S. B. (3), na zeznania którego powoływała się powódka, zeznawał, że przed wypadkiem przeprowadzał standardowy przegląd wskazanej drogi i nie odnotował żadnych nieprawidłowości. Podczas informacyjnego wysłuchania, jak również podczas przesłuchania, także powódka wskazywała, że opady śniegu uniemożliwiały odczytanie znaków drogowych, wobec czego własnymi spostrzeżeniami z dnia wypadku nie mogła wykazać zgodności z prawdą twierdzenia sprzecznego z treścią dokumentu urzędowego, zwłaszcza że z pozostałych dokumentów złożonych przez stronę pozwaną wynikało, że na planie drogi nr (...) wskazany znak był przewidziany i został uwzględniony na planie graficznym złożonym do akt (k: 925). Twierdzenie skarżącej, że w części dotyczącej ustawienia znaku drogowego, który okazał się tak istotny dla wyniku sprawy, plan urządzenia wskazanej drogi nie został zrealizowany, nie znalazło uzasadnienia w materiale sprawy, nie mogło więc zostać przyjęte za podstawę ustalenia okoliczności, które miały istotne znaczenie dla wyniku postępowania.

Za zasadny należało uznać z kolei zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy okoliczności ustawienia, na 434 kilometrze 894 metrze drogi krajowej nr (...), drugiego znaku ostrzegającego o koleinach na tej drodze, czyli w odległości 106 metrów od 435 kilometra tej drogi, który został uznany za punkt odniesienia na potrzeby określenia miejsca wypadku, w szczególności w protokole oględzin miejsca wypadku podpisanym przez świadka M. B.. Wskazana okoliczność okazała się jednak mniej istotna dla sprawy niż na to wskazywały twierdzenia obu stron podnoszone przed sporządzeniem opinii przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K., zaś w świetle uzupełniającej opinii tego Instytutu, w zasadzie straciła znaczenie, ponieważ za udowodnioną Sąd Okręgowy uznał okoliczność ustawienia pierwszego ostrzeżenia o koleinach na 428 kilometrze 650 metrze drogi krajowej nr (...). Wskazane uchybienie Sądowi Okręgowemu miałoby znaczenie dla wyniku sprawy, gdyby ustalenia dotyczące lokalizacji pierwszego znaku ostrzegającego o koleinach nie były prawidłowe, czyli gdyby polegały na pominięciu przy ustalaniu podstawy faktycznej wyroku orzekającego o zasadności apelacji. W sytuacji natomiast, gdy Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenie Sądu Okręgowego było prawidłowe, pominięcie ustalenia lokalizacji drugiego znaku nie mogło odnieść skutku wskazanego w apelacji, nie przemawiało w każdym razie za koniecznością jej uwzględnienia.

Na uwzględnienie nie zasługiwała także większość zarzutów dotyczących zaniechania ustalenia przez Sąd Okręgowy okoliczności istotnych dla sprawy, w szczególności prędkości, z którą powódka poruszała się w momencie utraty panowania nad prowadzonym samochodem, jak też głębokości kolein w tym właśnie miejscu, których występowanie co do zasady nie było sporne i zostało opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oceniając zgromadzony materiał dowodowy pod kątem wskazanych zarzutów apelacji i argumentów podanych na ich uzasadnienie, Sąd Apelacyjny w zasadzie podzielił stanowisko Sądu Okręgowego i również uznał, że precyzyjne ustalenie wskazanych okoliczności nie było możliwe na podstawie dowodów przedstawionych przez obie strony. Jakkolwiek nie sposób czynić powódce zarzutów w tym zakresie, należy jednak zauważyć, że nie zostały przedstawione bezpośrednie dowody we wskazanym zakresie, nie został więc przeprowadzony pomiar prędkości, z którą poruszała się powódka, ani też głębokości koleiny w miejscu, w którym skarżąca straciła kontrolę nad własnym pojazdem, z protokołu oględzin miejsca wypadku, jak również ze wszystkich opinii wynika bowiem, że precyzyjne wskazanie tego miejsca nie było możliwe, w przeciwieństwie do miejsca, w którym znajdował się pojazd powódki po zdarzeniu z ciężarowym V. prowadzonym przez W. K.. Z protokołu oględzin miejsca wypadku wynika, że w miejscu zatrzymania się samochodu powódki, głębokość kolein wynosiła 3 cm, jednakże warunki drogowe, które były determinowane zalegającym śniegiem, uniemożliwiły określenie drogi, po której przemieszczał się pojazd powódki zanim doszło do kolizji, na przeciwnym pasie ruchu, z samochodem V., w związku z czym w żadnej z opinii nie zostało określone miejsce, w którym powódka straciła panowania nad swoim samochodem, a ponieważ po kilku miesiącach od wypadku, został przeprowadzony remont drogi nr (...) na istotnym dla sprawy odcinku, precyzyjne określenie głębokości koleiny w tym miejscu nie było możliwe, trudno więc czynić Sądowi Okręgowemu uzasadnione zarzuty z tego powodu. Ustalenie okoliczności, w których nawet centymetrowe różnice mogą się okazać istotne dla wyniku postępowania, jest możliwe wyłącznie na podstawie bezpośrednich dowodów albo w oparciu o jednoznaczne wnioski zawarte w opiniach biegłych. Nie mając takich dowodów, Sąd Okręgowy nie mógł się oprzeć na zeznaniach, z których nie wynikały tak szczegółowe dane. Sąd Okręgowy został więc postawiony przed koniecznością ogólnego ustalenia, że na istotnym dla sprawy odcinku drogi krajowej nr (...) występowały koleiny o zmiennej głębokości, o których uczestnicy ruchu byli informowani ustawionymi znakami drogowymi.

Analogiczne przyczyny spowodowały, że nie została ustalona prędkość, z którą poruszała się powódka w miejscu utraty panowania nad samochodem. Przy braku bezpośrednich dowodów o nieosobowym charakterze, ustalenie tej okoliczności mogło być wynikiem przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych, jednakże ani biegłemu J. J., ani też wskazanemu Instytutowi nie udało się ustalić dokładnej prędkości, zabrakło bowiem danych, które były do tego potrzebne, nadmiar śniegu spowodował bowiem, że w protokole oględzin miejsca wypadku nie odnotowano drogi, jaką pokonał samochód powódki od miejsca, w którym skarżąca straciła nad nim panowanie, do miejsca, w którym doszło do zderzenia z ciężarowym V.. Znaczenie osobowych środków dowodowych było natomiast ograniczone i nie pozwoliło na precyzyjne podanie prędkości, z którą poruszał się samochód powódki we wskazanych miejscach, zwłaszcza że twierdzenia skarżącej nie były precyzyjne, podobnie jak zeznania świadków, w tym W. G.. Podczas przesłuchania powódka nie była w stanie podać precyzyjnie prędkości, z którą się poruszała, wskazywała na przedział od 30 do 50 km/h, podobne wartości podawał syn skarżącej, którego zeznania złożone w postępowaniu karnym odbiegały do zeznań złożonych w tej sprawie, co zostało dostrzeżone przez Sąd Okręgowy, który zasadnie wskazał, że rozbieżności nie zostały wyjaśnione innymi dowodami oraz że uwzględnienie całości zebranego materiału nie pozwoliło na dokładne ustalenie prędkości, z którą poruszała się powódka, wchodząc w łuk na drodze krajowej nr (...) przed miejscem wypadku. Za trafnością stanowiska Sądu Okręgowego dodatkowo przemawia treść apelacji, w której skarżąca twierdziła z kolei, że poruszała się z prędkością pomiędzy 40 a 45 km/h (k: 1292), utrzymując ponadto, że była to prędkość bezpieczna. Przy uwzględnieniu okoliczności dotyczących trudnych warunków atmosferycznych oraz ich wpływu na stan nawierzchni, należało uznać, że niemożliwość dokładnego ustalenia wskazanej prędkości stała na przeszkodzie ustaleniu, że powódka poruszała się w bezpieczną prędkością, zaś uwzględnienie pozostałego materiału dowodowego, w tym opinii biegłych, jak również samego skutki, czyli uczestniczenia przez powódkę w wypadku, uzasadniało przyjęcie, że prędkość nie była ograniczona na tyle, aby można było ustalić, iż była bezpieczna, jak również że zachodziła możliwość oraz potrzeba dalszego jej ograniczenia. Oceniając materiał zebrany w tej sprawie, również Sąd Apelacyjny uznał, że nie było możliwe precyzyjne ustalenie głębokości kolein, ani prędkości, z którą

poruszała się powódka w miejscu istotnym dla wyniku sprawy, jak również że ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na skarżącej, którą muszą obciążać skutki procesowe niemożliwości dokładnego ustalenia twierdzeń, z których wywiedzione zostały roszczenia dochodzone w tej sprawie.

Za chybione Sąd Apelacyjny uznał zarzuty dotyczące oceny oraz sposobu wykorzystania przez Sąd Okręgowy dowodów z opinii biegłych, które nie były ostatecznie korzystne dla powódki, zaś odmienne stanowisko skarżącej nie było uzasadnione, ponieważ nie wynikało ani z opinii biegłego J. J. (1), ani też z końcowych wniosków, do których doszli specjaliści z Instytutu Ekspertyz Sądowych im prof. S. w K.. Pierwsza z wymienionych opinii była jednoznacznie niekorzystna dla powódki, jednoznacznie wskazywała bowiem na to, że wypadek został spowodowany niezachowaniem przez skarżącą właściwej prędkości i ostrożności adekwatnej do warunków atmosferycznych i drogowych, jakie panowały w miejscu i czasie wypadku. Składając ustne wyjaśnienie opinii, biegły wskazał wprawdzie, pytany przez pełnomocnika powódki, na to, że stan nawierzchni zwiększał ryzyko wystąpienia niebezpiecznych sytuacji na drodze, w tym wypadków, nie przyznał jednak, aby była to główna przyczyna wypadku, przeciwnie, podtrzymał końcowe wnioski zawarte w opinii pisemnej. Znacznie bardziej złożona we wnioskach była pierwsza opinia Instytutu, w której bardziej wariantowo, ze względu na brak precyzyjnych danych dotyczących prędkości, z którą poruszała się powódka, jak również głębokości kolein, analizowane były związki pomiędzy informacjami, które powódka powinna była uwzględnić, a możliwością dostosowania przez skarżącą techniki jazdy w sposób, który mógł zapewnić zachowanie kontroli nad pojazdem, niemniej nawet z pierwszej opinii Instytutu nie wynikało, aby wina nie leżała po stronie powódki. Z jednego z wniosków opinii wynikało wprawdzie, że gdyby w odległości większej niż 110 metrów przed miejscem, w którym skarżąca straciła kontrolę nad samochodem, została ostrzeżona o koleinach, miałyby możliwość dostosowania techniki jazdy, w tym ograniczenia prędkości, do warunków, mogłyby więc uniknąć wypadku, w związku z czym procesowa aktywność skarżącej została skoncentrowana na wykazaniu, że ostrzegawczy znak drogowy ustawiony za skrzyżowaniem i przed 435 – tym kilometrem drogi nr (...) znajdował się w odległości mniejszej niż 110 metrów od miejsca wypadku, jak też że nie było innego znaku ostrzegającego o koleinach, w szczególności ustawionego na 428 kilometrze wskazanej drogi, nie sposób jednak nie zauważyć, że wskazany wniosek autorzy opinii oparli na założeniu, że powódka jechała z prędkością 50 km/h. Gdyby więc powódka poruszała się z mniejszą prędkością, jak twierdziła w apelacji, miałyby więcej czasu na dostosowanie techniki jazdy do informacji o koleinach, które mogłyby odnieść właściwy skutek, nawet gdyby znak ostrzegający o koleinach został ustawiony w odległości mniejszej niż wskazywali na to specjaliści z Instytutu w wariantowych wnioskach pierwszej opinii. Wskazanego kierunku rozważań nie należy kontynuować, ponieważ z dalszy wniosków tej samej opinii wynikało, że przeciwko przypisaniu Skarbowi Państwa odpowiedzialności za skutki wypadku mogło przemawiać wykazanie, że analogiczny skutek wywołał znak ustawiony na wcześniejszym odcinku drogi, przed skrzyżowaniem, czego żadna ze stron nie brała pod uwagę przed sporządzeniem pierwszej opinii przez Instytut, a co zdołała wykazać strona pozwana w dalszym toku postępowania przed Sądem Okręgowym. Badając znaczenie ustalonej okoliczności, w uzupełniającej opinii, specjaliści z Instytutu sformułowali wniosek jednoznacznie niekorzystny dla powódki, uznali bowiem, że jeżeli na 428 kilometrze drogi nr (...) powódka była informowana o występowaniu kolein na dalszych 10 – ciu kilometrach tej drogi, uwzględniając to ostrzeżenie, powinna była i mogła dostosować technikę jazdy, w tym prędkość, do panujących warunków drogowych oraz atmosferycznych, a tym samym mogła uniknąć wypadku. Końcowy wniosek opinii Instytutu był więc niekorzystny dla powódki, Skarb Państwa udowodnił bowiem lokalizację pierwszego znaku ostrzegającego o koleinach, został trafnie odczytany przez Sąd Okręgowy, jak też uznany za okoliczność, która przemawiała na korzyść pozwanych, nie wykazywała w każdym razie, aby pomiędzy występowaniem kolein na drodze a wypadkiem istniał adekwatny związek przyczynowy z art. 361 § 1 k.c. Odmienny pogląd skarżącej nie zasługiwał na uwzględnienie, został bowiem oparty na wadliwych zarzutach, w szczególności na bezpodstawnym twierdzeniu, że Sąd Okręgowy oparł się na wybranych fragmentach opinii biegłych i pominął pozostałe dowody zebrane w tej sprawie, podczas gdy tego rodzaju zarzut mógłby zostać zasadnie podniesiony w stosunku do apelacji, nie zaś w odniesieniu do ustaleń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oceniając zasadność apelacji, nie można było nie dostrzec, że na fragmentach opinii sporządzonych w tej sprawie, przy całkowitym pominięciu pozostałych części tych opinii oraz wniosków końcowych, zostały zbudowane liczne zarzuty apelacji, nie zaś wyrok Sądu Okręgowego, przy ustaleniu podstawy faktycznej którego wykorzystane zostały przede wszystkim końcowe wnioski opinii, które zostały prawidłowo uzasadnione i nie były korzystne dla powódki, niezależnie od tego, że okoliczność występowania

kolein w istotnym dla sprawy miejscu i czasie została uwzględniona w opiniach, tak jak warunki atmosferyczne. W opiniach zostało przyjęte, że koleiny zwiększały ryzyko powstania sytuacji niebezpiecznych, jednakże w żadnej z nich nie zostało wskazane, aby stanowiły przyczynę wypadku. Przeciwnie, uwzględnienie pozostałych okoliczności, które w dalszym toku postępowania zostały udowodnione, w tym lokalizacji znaków ostrzegających o koleinach, uzasadniało przyjęcie, że we wszystkich opiniach za przyczynę wypadku zostało uznane niezachowanie przez powódkę szczególnej ostrożności, czyli naruszenie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, zaś odmienne stanowisko skarżącej nie zasługiwało na uwzględnienie. Dysponując takimi opiniami co do okoliczności, których ustalenie wymagało wiadomości specjalnych, nie mając przeciwnych opinii, Sąd Okręgowy nie mógł dokonać odmiennych ustaleń w zakresie dotyczącym oceny zachowania się powódki jako osoby kierującej samochodem, który wjechał na sąsiedni pas ruchu, wprost pod nadjeżdżających samochodów ciężarowy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 277/04 oraz z dnia 29 listopada 2006 r. II CSK 245/06). Nie podważając poglądów, które zostały wyrażone w obszernym uzasadnieniu apelacji, głównie przez przytoczenie wielu orzeczeń Sądu Najwyższego, należało uznać, że większość z nich nie miała w tej sprawie zastosowania, nie wykazywała bowiem, aby Sąd Okręgowy ustalał fakty na podstawie opinii biegłych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006 r., V CKS 360/06 i z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06), jak również by przeoczył wady opinii sporządzonych w sprawie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00 i z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 481/76 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98). Wniosków opinii nie mogły podważać jednostkowe stwierdzenia, które skarżąca zaczerpnęła z fragmentów opinii, w szczególności doszukiwała się zbyt daleko idących wniosków w tezie biegłego J. J. (1), że gdyby nawierzchnia drogi krajowej nr (...) była równa, powódka nie straciłaby kontroli na swoim samochodem nawet przy prędkości 90 km/h, takie stwierdzenie nie dotyczyło bowiem rzeczywistego stanu, pomijało istnienie kolein oraz pozostałe warunki drogowe i atmosferyczne, w tym trwające opady śniegu, zalegające na jezdni błoto pośniegowe, porę nocną, w której powódka podróżowała, jak również zastosowaną przez skarżącą technikę jazdy. Istotne znaczenie miał stan samochodu, jego wyposażenie w opony zimowe, dobry stan zdrowia powódki, jednakże wskazane fakty zostały ustalone zgodnie z twierdzeniami skarżącej, którym pozwani nie zaprzeczali, zostały ponadto uwzględnione przez biegłych, którzy mimo to nie potwierdzili poglądu, jakoby koleiny drogowe były jedyną albo główną przyczyną wypadku.

Apelacji nie uzasadniał zarzut, podniesiony z ostrożności, naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 231 k.p.c. przez pominięcie domniemania faktycznego, które zdaniem skarżącej uzasadniało przyjęcie, że głębokie koleiny na drodze nr (...) w istotnym dla sprawy miejscu i czasie stanowiły jedyną przyczynę wypadku z udziałem powódki. Niezależnie od tego, że w uzasadnieniu apelacji powołano orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące reguły dowodowej uregulowanej w tym przepisie i mechanizmu dokonywania ustaleń na podstawie domniemania faktycznego, z którymi nie ma żadnej potrzeby polemizować, stanowisko Sądu Najwyższego jest bowiem znane oraz akceptowane, wskazać należy, że z innych orzeczeń, które zostały pominięte w apelacji, wynikają argumenty przeciwko zastosowaniu powołanego przepisu w rozpoznawanej sprawie. Po pierwsze, Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że na podstawie art. 231 k.p.c. można uznać za udowodnione okoliczności, które przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego można wyprowadzić z innych faktów, jednakże tylko takich, które zostały udowodnione przy pomocy środków dowodowych, nie mogą natomiast podstawy domniemania faktycznego stanowić okoliczności nieudowodnione, ani też fakty, które zostały wykazane przez zastosowanie domniemania faktycznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07, z dnia 28 września 2005 r., I CK 114/05 i z dnia 22 stycznia 1998 r., II UKN 465/97 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2000 r.). Odwołując się do zarzutu pominięcia przez Sąd Okręgowy możliwości ustalenia związku przyczynowego między wypadkiem a istnieniem kolein na drodze nr (...) na podstawie art. 231 k.p.c., skarżąca pominęła, że część okoliczności, które zostały podane jako podstawa domniemania, nie została udowodniona, nie została bowiem wykazana, zgodnie z regułami postępowania dowodowego, głębokość kolein, ani prędkość, z którą poruszała się powódka, nie było podstaw do przyjęcia, że była to prędkość bezpieczna, zaś pozostałe elementy mające stanowić podstawę domniemania opisanego w apelacji nie mogły zostać uznane za okoliczności faktyczne, lecz za oceny biegłych, których opinie były niekorzystnych dla powódki. Ocenę stanowiło ogólne stwierdzenie, że koleiny na łuku zwiększają prawdopodobieństwo wypadnięcia pojazdu z toru jazdy oraz ryzyko wypadku, jak też że równa droga pozwala zachować kontrolę nad samochodem, nawet poruszającym się z prędkością 90 km/h. Tego rodzaju stwierdzenia nie mogą zastąpić faktów stanowiących podstawę domniemania z

art. 231 k.p.c. Po drugie, w wyroku z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 598/00, Sąd Najwyższy wskazał, że ustalenia faktów wymagających wiedzy specjalnej nie można zastąpić zastosowaniem domniemania faktycznego. Podzielając to stanowisko, należy wskazać, że przy pomocy takiego domniemania nie można w szczególności obalić mocy dowodowej dopuszczonych i przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych, w tym zwłaszcza ekspertyzy sporządzonej przez instytut naukowy lub badawczy. Opieranie istotnych dla sprawy ustaleń na domniemaniu z art. 231 k.p.c. nie było więc dopuszczalne, a przede wszystkim z opinii biegłego J. J. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K. nie wynikał wniosek wskazany w apelacji, lecz przeciwne stanowisko, w którym za przyczynę wypadku zostało uznane naruszenie przez powódkę art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wszystkie ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe, zostały oparte na rzetelnej ocenie dowodów, która nie naruszała art. 233 § 1 k.p.c., zaś pomięta okoliczność lokalizacji drugiego znaku ostrzegającego o koleinach na drodze nr (...) nie miała istotnego znaczenia dla wyniku sprawy.

Apelacji nie uzasadniały także zarzuty dotyczące naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 415 i art. 361 § 1 k.c., przy czym przed omówieniem argumentacji dotyczącej przyjętej przez Sąd Okręgowy oceny związku przyczynowego pomiędzy stanem drogi krajowej nr (...) a wypadkiem, wskazać należy, że Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw uzasadniających przypisanie Skarbowi Państwa bezprawnego zaniechania, które stanowiłoby źródło szkody oraz krzywdy doznanej przez powódkę, dostrzeżone więc zostały dalsze argumenty przeciwko zasadności powództwa, których nie uwzględnił Sąd Okręgowy.

Odwołanie się do obowiązków zarządcy drogi publicznej określonych w art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, do przepisów rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowania, jak też do dokumentów opracowanych przez Biuro Studiów (...) Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, na podstawie których droga nr (...) w istotnym dla sprawy czasie i miejscu została zakwalifikowana do kategorii D, uzasadniało przyjęcie, że stan nawierzchni tej drogi wymagał przeprowadzenia natychmiastowego remontu, nie dawało jednak podstawy do przyjęcia, że Skarb Państwa dopuszczał się czynu niedozwolonego przez okres poprzedzający wykonanie remontu wskazanej drogi, który został przeprowadzony jeszcze w 2004 r., jak wynika ze złożonej dokumentacji oraz zgodnych w tym zakresie stanowisk stron, stanowił więc okoliczność, która uniemożliwiała dokonanie bezpośrednich pomiarów głębokości kolein na 435 – tym kilometrze tej drogi. Odnosząc się natomiast do argumentacji, na którą powoływała się strona pozwana, stwierdzić należy, że do obowiązków zarządy drogi publicznej należy nie tylko wykonywanie czynności bieżącego utrzymania jezdni w stanie umożliwiającym bezpieczne korzystanie z dróg krajowych, ale również przeprowadzenia prac analitycznych związanych z oceną nawierzchni oraz bezpieczeństwa na drodze, jak też niezbędnych prac interwencyjnych, w tym remontowych, stosownie do art. 20 pkt 10 i 11 powołanej ustawy. Należy ponadto wskazać, że przepisy powołanego rozporządzenia wyznaczają warunki techniczne, jakim powinna odpowiadać nawierzchnia drogi w zakresie równości poprzecznej, podłużnej oraz właściwości przeciwpoślizgowych, nie wykazują natomiast zasadności wszystkich zarzutów, na które powódka się powoływała. Sąd Apelacyjny nie doszukał się podstaw do uznania, że koleiny na drodze nr (...) w istotnym dla sprawy okresie sześciokrotnie przekraczały normy określone we wskazanym rozporządzeniu. Z załącznika, na który powoływała się skarżąca w apelacji, wynika, że dopuszczalne są odchylenia w zakresie równości warstwy ścieralnej jezdni, jeżeli nie przekraczają 1 cm, nie zaś 0,5 cm, jak podnosiła skarżąca, przy czym należy zwrócić uwagę na to, że wskazane ograniczenia dopuszczalnych odchyień dotyczą nawierzchni dróg nowych, przebudowanych albo remontowanych, o czym stanowi § 171 powołanego rozporządzenia, a co zostało przeoczone w apelacji, chociaż nie ulega kwestii, że eksploatacja drogi pogarsza parametry dotyczące głębokości wskazanych rodzajów nierówności, które potocznie są nazywane koleinami. W przeciwieństwie do innego rodzaju uszkodzeń nawierzchni, jak wyrwy w asfalcie, występowanie pogłębiających się nierówności nie uzasadnia podjęcia natychmiastowych prac interwencyjnych, zaś ich zaniechanie nie naraża Skarb Państwa na odpowiedzialność wobec osób korzystających z dróg za powstałe szkody, w przeciwieństwie do uszkodzenia pojazdów w wyniku najechania na nieoznaczone wyrwy, lecz stanowi dosyć typowy objaw postępującej eksploatacji drogi i uzasadnia jej zakwalifikowanie do jednej z czterech kategorii określonych w dokumentacji opracowanej przez Biuro Studiów (...) Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, jednakże nawet zaliczenie drogi do kategorii D nie jest jednoznaczne z koniecznością jej wyłączenia z

sieci dróg krajowych, chociaż powinno się wiązać z remontem takiej drogi, który powinien zostać przeprowadzony w trybie pilnym. Z żadnego przepisu powołanej ustawy oraz rozporządzenia nie wynika jednak, aby Skarb Państwa dopuszczał się czynu niedozwolonego z art. 415 k.c., nie wyłączając z ruchu drogi publicznej z kategorii D przed przeprowadzeniem jej koniecznego remontu. Brak jest więc podstaw prawnych do przyjęcia, że nieprzeprowadzenie niezbędnego remontu może zostać uznane za stan bezprawnego zaniechania ze strony Skarbu Państwa, stanowiącego źródło szkody doznanej przez osoby korzystające z dróg publicznych, które zostały zaliczone do kategorii D, czyli że może uzasadniać odpowiedzialność Skarbu Państwa z art. 415 k.c. Przykład rozpoznawanej sprawy wykazuje, że w sytuacji, gdy przyczyną szkody jest zwykle niezachowanie przez uczestników ruchu szczególnej ostrożności, w tym pominięcie informacji o występowaniu kolein, zaniechanie wykonania remontu polegającego na ich usunięciu nie stanowi przyczyny szkody, zaś zaniechanie ze strony Skarbu Państwa nie stanowi czynu niedozwolonego w rozumieniu art. 415 k.c. i nie może uzasadniać uwzględnienia powództwa wniesionego na jego podstawie, chyba że zostanie wykazane, że stan nawierzchni uzasadniał zupełne wyłączenie określonej drogi z krajowej sieci dróg publicznych, chociażby na oznaczonym odcinku. W rozpoznawanej sprawie taka teza nie została jednak postawiona przez powódkę i tym bardziej nie została udowodniona. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nawierzchnia drogi krajowej nr (...) była zła, z tej przyczyny wskazana droga została zakwalifikowana do natychmiastowego remontu, który został przeprowadzony jeszcze w 2004 r., brak było jednak podstaw do uznania, że w okresie poprzedzającym jego wykonanie, zaniechanie rozpoczęcia prac remontowych, a tym samym czasowego wyłączenia tej drogi z ruchu, było bezprawnym zaniechaniem ze strony pozwanego Skarbu Państwa, zwłaszcza że trudno racjonalnie oczekiwać, aby prace remontowe zostały rozpoczęte zimą, w okresie której powódka uczestniczyła w wypadku. Z podanych powodów Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się bezprawnego zaniechania ze strony pozwanego Skarbu Państwa, które mogłoby stanowić czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c. Odmienne stanowisko powódki oraz Sądu Okręgowego nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie.

Apelacji nie uzasadniał także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 361 § 1 k.c. dotyczący nieuzasadnionego przyjęcia, że zachodził adekwatny związek przyczynowy pomiędzy koleinami na drodze nr (...) a szkodą i krzywdą doznaną przez powódkę w wypadku, do którego doszło na 435 kilometrze tej drogi. W apelacji zaprezentowany został obszerny wywód na temat wykładni art. 361 § 1 k.c., omówiona została zarówno teoria równowartości przyczyn, jak również selekcji następstw, przywołane zostały wypowiedzi przedstawicieli doktryny oraz liczne orzeczenia, w których zostały wypowiedziane znane oraz trafne poglądy Sądu Najwyższego, jednakże podane argumenty nie przełożyły się na prawidłową oceną przyczynowości w zakresie dotyczącym okoliczności tej sprawy, zaprezentowane wnioski nie znajdowały bowiem uzasadnienia w poglądach zaczerpniętych z literatury oraz z orzecznictwa, a przede wszystkim nie były wynikiem ich trafnego zastosowania do okoliczności sprawy i materiału dowodowego zebranego przez Sąd Okręgowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w uzasadnieniu apelacji w zasadzie nie została przedstawiona analiza opisanych teorii do okoliczności tej sprawy, nie zostały uwzględnione wszystkie elementy faktyczne i występujące między nimi związki przyczynowe, zupełnie pominięty został udział powódki w zespole czynników, które miały wpływ na wypadek, przyjęte zamiast zostało arbitralne założenie, że powódka jechała z bezpieczną prędkością, przy uwzględnieniu warunków atmosferycznych i drogowych, jak też z zachowaniem szczególnej ostrożności, podczas gdy ze wszystkich opinii wynikały wnioski przeciwne, chociaż pozostałe czynniki, w tym koleiny, nie zostały przeoczone ani przez biegłego J. J. (1), ani też przez specjalistów z Instytutu, który sporządził dwie opinie w rozpoznawanej sprawie.

Na aprobatę nie zasługiwało już ogólne stwierdzenie skarżącej, zgodnie z którym wypadek, poprzedzony wyrzuceniem samochodu skarżącej z własnego toru jazdy, był „normalnym następstwem złego stanu drogi i istniejących w niej głębokich kolein”, ponieważ przy akceptacji tej tezy oraz przy uwzględnieniu powołanych przez skarżącą poglądów doktryny i Sądu Najwyższego, należałoby dojść do wniosku, że większość pojazdów pokonujących łuk drogi z koleinami przekraczającymi normę obowiązującą dla nowych albo wyremontowanych jezdni, powinna ulegać wypadkowi zawsze wtedy, gdy w przeciwnym kierunku podróżuje poszkodowany użytkownik innego pojazdu mechanicznego, jednakże nawet wiedza powszechna oraz zasady doświadczenia życiowego zaprzeczają tej tezie oraz uzasadniają przyjęcie, że mimo utrudnień wywołanych koleinami, kierowcy zachowujący szczególną ostrożność i dostosowujący technikę jazdy od zauważonych ostrzeżeń oraz panujących lokalnie warunków, nie tracą kontroli nad prowadzonymi pojazdami i nie przemieszczają się na pas ruchu do jazdy w przeciwnym kierunku. Uwzględnienie rozważań oraz

wniosków podanych przez biegłego J. J. (1) i specjalistów z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. S. w K. jasno wykazuje, że kierowcy zachowujący wskazane zasady bezpiecznej jazdy, mimo utrudnień wywołanych wskazanymi koleinami, mają możliwość opanowania samochodu co najmniej ze skutkiem umożliwiającym dalsze kontynuowanie podróży po obranym torze jazdy, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że normalnym następstwem takich utrudnień jest wypadnięcie pojazdu z właściwego pasa ruchu oraz niekontrolowane jego przemieszczenie się na pas ruchu w przeciwnym kierunku, zachodzą natomiast powody uznania, że jeżeli taki skutek występuje, to jego głównej przyczyny nie stanowią głębokie nawet koleiny na drodze, lecz inne czynniki, jak skrajnie niekorzystne warunki atmosferyczne, a przede wszystkim niezachowanie właściwej ostrożności przez osobę dysponującego przeciętnymi umiejętnościami kierowcy. Przemieszczenie pojazdu na pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku nie może więc być uznane za normalny skutek natrafienia przez kierowcę na utrudnienia wywołane koleinami, nawet głębokimi, lecz stanowi nietypowe następstwo, dla wystąpienia którego koleiny mogą stanowić tylko okoliczność sprzyjającą, nie zaś przyczynę sprawczą, czyli okoliczność, z wystąpieniem której najsilniej powiązany jest taki skutek. Przenosząc wskazany wniosek na okoliczności tej sprawy, należało uznać, że koleiny o zmiennej głębokości, które występowały za skrzyżowaniem i przed punktem orientacyjnym oznaczającym 435 kilometr drogi krajowej nr (...), stanowiły okoliczność utrudniającą zachowanie kontroli nad pojazdem powódki, mogły powodować widoczny dla W. K. efekt „rzucania” samochodem skarżącej, nie stanowiły natomiast adekwatnej przyczyny jego przemieszczenia na sąsiedni pas ruchu, ponieważ w świetle powołanych opinii, okolicznością, która stanowiła sprawczą przyczynę takiego skutku, było niezachowanie przez skarżącą szczególnej ostrożności, zaniechanie ograniczenia prędkości do poziomu umożliwiającego zachowanie kontroli nad pojazdem i niezauważenie albo pominięcie ostrzeżeń o koleinach na drodze oraz warunków atmosferycznych. Analiza wszystkich wskazanych czynników, uzupełniona o zasady doświadczenia życiowego i wykładnię art. 361 § 1 k.c., na którą skarżąca wskazywała w apelacji, uzasadniała przyjęcie, że normalnym następstwem uwzględnienia wskazanych elementów powinno być zachowanie przez powódkę kontroli nad swoim samochodem na tyle, aby możliwe było kontynuowanie podróży po pasie ruchu przeznaczonym dla osób jadących w kierunku L.. Oczywiście potwierdzenie prawidłowości postawionej tezy wynika z okoliczności, że pozostałe osoby, które feralnego dnia podróżowały w tym samym kierunku po drodze nr (...), zachowały odpowiednią ostrożność i dostosowały prędkość oraz technikę jazdy do lokalnych warunków drogowych i nie uczestniczyły w wypadkach, z materiału rozpoznawanej sprawy nie wynika bowiem, aby w tym samym miejscu występowały inne zdarzenia drogowe o podobnym przebiegu i skutkach.

Do analogicznych wniosków prowadzi przeprowadzenie rozumowania opartego na teorii równoważności przyczyn, do której skarżąca odwoływała się w apelacji, przy czym należy zaznaczyć, że według poglądów powszechnie przyjętych, także w orzecznictwie, odwoływanie się do zasady *conditio sine qua non* nie jest wystarczające do ustalenia adekwatnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 501/07). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z okoliczności ustalonych w tej sprawie nie wynika, aby koleiny stanowiły równoważną przyczynę wypadku w stosunku do niezachowania przez powódkę szczególnej ostrożności, zaniechania ograniczenia prędkości oraz konieczności uwzględnienia panujących warunków drogowych. Występowanie nawet głębokich kolein na istotnym dla sprawy odcinku drogi nr (...) nie było koniecznym elementem zespołu okoliczności, które spowodowały, że samochód powódki znalazł się na pasie ruchu w przeciwnym kierunku, taki skutek mógł być bowiem spowodowany innymi przyczynami, które mogły nie mieć żadnego związku ze stanem nawierzchni. Wjechanie na sąsiedni pas ruchu podczas pokonywania łuku teoretycznie mogło być wynikiem chwilowej nieuwagi kierowcy, krótkotrwałym zamyśleniem się, przymknięciem oczu albo odwróceniem się kierowcy w stronę pasażera. Nawet chwilowy brak koncentracji na wykonywanych manewrach mógł wywołać spóźnioną reakcję kierowcy, który w trudnych warunkach drogowych i atmosferycznych mógł utracić kontrolę nad pojazdem z przyczyn niezależnych od kolein na drodze. Opinie biegłego J. J. i specjalistów z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. S. w K. wykazują, że procesy podejmowania decyzji przez kierowców są złożone, skoncentrowane w czasie, zaś nieznaczące opóźnienia mogą stanowić przyczyny podjęcia błędnych decyzji albo spóźnionej ich realizacji, jak też że tego rodzaju błędny stanowią częste przyczyny wypadków, zwłaszcza jeżeli warunki atmosferyczne i drogowe są trudne albo zmienne. Odwołanie do teorii równoważności przyczyn nie przemawiało za zasadnością apelacji, zwłaszcza że we wnioskach opinii, w których zostały uwzględnione wszystkie okoliczności, w tym warunki drogowe i atmosferyczne, za przyczynę wypadku nie zostały uznane koleiny na drodze nr (...), lecz niezachowania przez skarżącą właściwej

prędkości, szczególnej ostrożności, jak też niewyciągnięcie właściwych wniosków z ostrzeżenia o koleinach, od których skarżąca był informowana znakami drogowymi.

Za dalszy argument świadczący o bezzasadności apelacji Sąd Apelacyjny uznał wynik analizy okoliczności ustalonych w rozpoznawanej sprawie, opartej na teorii selekcji następstw, wskazanej w apelacji, przy zastosowaniu której ocena adekwatnej przyczynowości nie może opierać się na przewidywalności skutków, lecz powinna uwzględniać możliwie największe prawdopodobieństwo następstwa w efekcie wystąpienia określonej przyczyny, zwłaszcza w sytuacji, gdy jest ona tylko jednostkowym ogniwem sekwencji zdarzeń występujących kolejno lub w tym samym miejscu i czasie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/00). Stwierdzenie adekwatności pomiędzy daną przyczyną a skutkiem nie wymaga ustalenia nieuchronności wystąpienia tego rodzaju następstwa w każdym wypadku pojawienia się określonej przyczyny, wymaga natomiast odnotowania możliwie największego prawdopodobieństwa powtarzalnego występowania takiej prawidłowości, w każdym razie istotnie większego niż relacja adekwatności zachodząca pomiędzy tym samym skutkiem a innym działaniem albo zaniechaniem, które złożyło się na sekwencje zdarzeń stanowiących przyczynę jego wystąpienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05), nie każda bowiem przyczyna wystąpienia danego skutku w rozumieniu teorii *conditio sine qua non* może zostać uznana za adekwatną w znaczeniu wynikającym z art. 361 § 1 k.c.

Przy ocenie złożonych zależności między zdarzeniami pozostającymi w związku, strona powodowa koncentrowała się na eksponowaniu okoliczności występowania kolein na drodze krajowej nr (...), pomijała natomiast konieczną analizę sprawczości wszystkich okoliczności, które miały wpływ na wypadek. Ocena adekwatnej przyczynowości powinna tymczasem uwzględniać nie tylko jednostkowe okoliczności sprzyjające albo stwarzające warunki do wystąpienia kolejnych ogniw w łańcuchu zdarzeń pozostających w związku, ale nie może pomijać innych okoliczności mających znaczenie dla wystąpienia określonego skutku, poszukiwanie adekwatności związku przyczynowym polega bowiem na wskazywaniu tego ogniwa w złożonym często stanie faktycznym, które miało dominujące, a przez to sprawcze znaczenie dla wystąpienia danego skutku lub też jednostkowego elementu w sekwencji następstw (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05). Pozostałe elementy, które wystąpiły wśród kilku okoliczności wywołujących zdarzenie, ale nie miały sprawczego znaczenia dla jego zaistnienia, nie mogą zostać uznane za adekwatną przyczynę tego zdarzenia i dlatego art. 361 § 1 k.c. nie dotyczy takich elementów. Dla wystąpienia kolejnego zdarzenia takie elementy nie są bowiem niezbędne, mimo że ich wcześniejsze zaistnienie stanowi sposobność wystąpienia określonego zdarzenia, wywołanego okolicznością sprawczą, która pozostaje w stosunku do skutku w adekwatnym związku przyczynowym. Pozostałe elementy nie mogą występować w adekwatnym związku przyczynowym w relacji do następstwa, ponieważ nie są dominujące, nie działają sprawczo na skutek, nawet zastąpienie ich innymi zdarzeniami nie mogłoby bowiem przeciwdziałać jego wystąpieniu. Ocena sprawczego znaczenia jednostkowych elementów dynamicznych stanów faktycznych wymaga uwzględnienia zasad logiki i doświadczenia życiowego, w zależności od dziedziny podlegającej ocenie, powinna uwzględniać wiadomości specjalne i nie może pomijać, że sprawcze znaczenie w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. może mieć nie tylko działanie, ale też zaniechanie (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 2012 r., IA Ca 1376/11).

Weryfikując prawidłowość rozważań zawartych w uzasadnieniu apelacji, Sąd Apelacyjny uznał, że są one sprzeczne z podanymi zasadami wykładni art. 361 § 1 k.c., oparte zostały na budzącym istotne wątpliwości odwołaniu do teorii *conditio sine qua non*, a przede wszystkim nie uwzględniały sprawczego znaczenia zaniechania ze strony skarżącej w zakresie dotyczącym zachowania szczególnej ostrożności, ograniczenia prędkości oraz uwzględniania panujących warunków drogowych. W apelacji przejawione zostało znaczenie kolein, które sprzecznie z powołanym przepisem, zostały uznane za sprawczą i jedyną przyczynę wypadku. Skarżąca zastosowała uproszczoną analizę przyczyn oraz skutków sekwencji zdarzeń, które miały wpływ na wypadek, przyjęła bowiem, że przemieszczenie pojazdu na sąsiedni pas ruchu w przeciwnym kierunku jest normalnym następstwem występowania głębokich kolein, podczas gdy takiego wniosku nie uzasadniał ani zebrany w sprawie materiał dowodowy, ani też analiza okoliczności sprawy oparta na teorii selekcji następstw. Uzupełnienie analizy przeprowadzonej w uzasadnieniu apelacji o wszystkie okoliczności, które nie zostały uwzględnione, chociaż pozostawały w związku z wypadkiem, potwierdza trafność stanowiska Sądu Okręgowego, ponieważ wykazuje, że adekwatnym następstwem występowania kolein w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.,

jak wynika z opinii sporządzonych w tej sprawie, były trudności w opanowaniu samochodu przez powódkę. Na tym ogniwie kończy się jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, adekwatny związek przyczynowy pomiędzy koleinami na drodze a ruchem samochodu prowadzonego przez powódkę, zaś odmienne stanowisko skarżącej nie było uzasadnione. Sprawcą przyczyną dalszej sekwencji zdarzeń, które zakończyły się kolizją pojazdu powódki z ciężarowym V., nie było zaniechanie przeprowadzenia przez stronę pozwaną remontu drogi krajowej nr (...), lecz zaniechanie leżące po stronie powódki, które zostało opisane przez biegłego J. J. (1) oraz w uzasadnieniu obu opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K., ze wszystkich opinii wynika bowiem, że mając informacje ostrzegające o występowaniu kolein, powódka powinna dostosować prędkość do warunków drogowych i atmosferycznych, do poziomu, który umożliwił zachowanie kontroli nad samochodem, w każdym razie na tyle, aby mimo utraty płynności jazdy w obranym kierunku, samochód powódki nie wjechał na sąsiedni pas ruchu, oraz by nie doszło do zderzenia z pojazdem jadącym w przeciwnym kierunku. Sprawcą, decydującą przyczyną wypadku był więc brak właściwych reakcji ze strony powódki, żaden inny czynnik nie mógł bowiem zapobiec wypadkowi. Żadnego działania nie był w stanie podjąć kierowca V., a tym bardziej pracownicy Skarbu Państwa, którzy byli odpowiedzialni za utrzymanie oraz sprawdzenie właściwego stanu drogi nr (...), zwłaszcza że zeznań S. B. (1) wynika, że wywiązywali się ze swoich obowiązków. Prawdliwość przyjętego stanowiska dodatkowo potwierdza uwzględnienie oczywistych różnic pomiędzy okolicznością, którą skarżąca uznała za jedyną przyczynę wypadku, a zaniechaniem, które przez Sąd Okręgowy i przez biegłych zostało uznane za adekwatną przyczynę wypadku.

Nie sposób mianowicie nie dostrzec, że występowanie kolein stanowiło okoliczność statyczną, której w dacie wypadku nie można było w żaden sposób zmienić, a tym bardziej usunąć, zachodziła natomiast potrzeba ostrzeżenia kierowców o występowaniu utrudnień tego rodzaju. Uzyskanie takiej informacji nakładało na kierowców obowiązek wzmoczenia ostrożności, w szczególności dostosowania prędkości do stanu nawierzchni oraz panujących warunków atmosferycznych, każda z osób prowadzących samochody musiała zdawać sobie bowiem sprawę, że tylko przez własne działanie gwarantujące bezpieczne pokonanie drogi, może się uchronić przed zagrożeniem, które było związane z panującymi warunkami drogowymi. Decydujący był więc czynnik osobowy, ponieważ tylko kierowcy mieli wpływ na dalszy przebieg podróży, czynniki przedmiotowe, z natury rzeczy statyczne, stanowiły zaledwie uwarunkowania, które należało uwzględnić, nie miały jednak żadnego wpływu na decyzje osób prowadzących pojazdy oraz sposób ich realizacji, podobnie jak występujące warunki atmosferyczne, w tym utrzymując się ciągle opady śniegu. Przyczyną wypadku w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. nie były więc koleiny na drodze, ani śnieg nalegający na jezdni, lecz brak odpowiednich reakcji ze strony powódki, która straciła panowanie nad własnym pojazdem ze względu na naruszenie art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, w efekcie czego wbrew swojej woli, lecz ze swojej winy, wjechała na sąsiedni pas ruchu w momencie, gdy korzystał z niego samochód ciężarowy, który jechał w przeciwnym kierunku. Stanowiska Sądu Apelacyjnego nie podważają argumenty podniesione w apelacji, jak też okoliczność, że w stosunku do skarżącej nie zostały podjęte czynności związane z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, z materiału sprawy nie wynika bowiem, aby powódka została ukarana za spowodowanie wypadku, w którym była osobą najbardziej poszkodowaną, zaś pozostali jego uczestnicy nie odnieśli tak poważnych obrażeń, zwłaszcza świadek W. K.. Niezachowanie przez skarżącą ostrożności wymaganej od kierowcy wykazują twierdzenia powódki, która podczas informacyjnego wysłuchania podawała, że „nie widziała na tym ciemnym odcinków znaków”, za nieprzekonujące należało bowiem uznać tłumaczenie, że znaki drogowe były „zaklejone prze śnieg”, takie twierdzenie nie zostało bowiem wykazane, a gdyby nawet było prawdziwe, tym bardziej obliwowałyby skarżącą do zachowania szczególnej ostrożności przy przejeżdżaniu przez łuk na drodze, na której już na wcześniejszym jej odcinku. Z podanych względów Sąd Apelacyjny uznał, że także art. 361 § 1 k.c. nie został naruszony przez Sąd Okręgowy.

Częściowego uwzględnienia apelacji nie uzasadniał zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 362 k.c. przez niezastosowanie tego przepisu jako podstawy przypisania Skarbowi Państwa częściowej winy za skutki wypadku doznane przez powódkę, skarżąca pominęła bowiem, że wskazany przepis odnosi się do przyczynienia się poszkodowanego i pozwala na miarkowanie odszkodowania w sposób uwzględniający winę poszkodowanego, nie daje natomiast podstawy pociągnięcia do odpowiedzialności deliktowej podmiotu, któremu nie można przypisać sprawstwa deliktu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09).

Za bezzasadny należało uznać zarzut zmiany składu Sądu Okręgowego przez zamknięciem rozprawy na sędziego, bez udziału którego przeprowadzone zostało w zasadzie całe postępowanie dowodowe. Nie podważając istotnego znaczenia zasady bezpośredniości postępowania cywilnego, wskazać należy, że art. 323 k.p.c. stanowi wyjątek od tej zasady, dopuszcza bowiem możliwość zmiany sędziego rozpoznającego sprawę, nawet w końcowej razie postępowania przed sądem I instancji. Bezzasadność niemal wszystkich zarzutów apelacji wykazuje, że zmiana sędziego nie miała żadnego wpływu na wynik sprawy, w tym na ocenę dowodów zebranych na wcześniejszym etapie postępowania.

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia skarżącej kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanych na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniona bowiem została trudną sytuację życiową, w jakiej powódka się znalazła po wypadku, zakres uszczerbku na zdrowiu doznanego w jego wyniku oraz złożony charakter sprawy. Na podstawie art. 113 w zw. z art. 100 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nieuiszczona opłata od apelacji została przejęta na rachunek Skarbu Państwa, zaś zgodnie z art. 350 § 3 k.p.c., została sprostowana oczywista niedokładność dotycząca oznaczenia przedmiotu sprawy w komparycji zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.